

XIII (Dedykacje)

Wiem, że gdy czytasz ten wiersz,
Jest już późno, a Ty zbierasz się do wyjścia z biura
Skąpanego w intensywnej smudze żółtego światła
I stoisz przy oknie w budynku zachodzącym mrokiem,
Pogrążonym w ciszy na długo po godzinach szczytu
Znużony, wycieńczony, skonany.

Wiem, że czytasz ten wiersz,
Stojąc w księgarni daleko od oceanu.
Jest ponury dzień, szaruga wczesnej wiosny.
Gdziekolwiek jeszcze blade płatki śniegu
Bezwładnie opadają na przestrzenie wokół Ciebie,
Bezkresne, bezbrzeżne, nieogarnione.

Wiem, że czytasz ten wiersz
W pokoju, w którym wydarzyło się zbyt wiele,
Byś mógł to udźwignąć,
Na łóżku pościel spoczywa wciąż w niezdarnych zwojach
Zastygła, zeszywniała, znieruchomiła,
Bo chociaż otwarta walizka przypomina o locie,
Ty nie potrafisz jeszcze stąd odejść.

Wiem, że gdy czytasz ten wiersz,
Twoje metro zaczyna powoli zwalniać,
A ty za chwilę wybiegniesz po schodach stacji
Odmieniona, otwarta, gotowa
Naprzeciw innej miłości,
Na którą nigdy wcześniej byś sobie nie pozwoliła.

Wiem, że czytasz ten wiersz
Przytłoczony światłem telewizora,
W którym puste obrazy
Wibrują, migoczą, suną,
Gdy Ty czekasz na wiadomość o kolejnej świętej wojnie.

Wiem, że czytasz ten wiersz,
W poczekalni,
Unosząc się w morzu badawczych oczu,
Na przemian napotykasz i wymijasz ich spojrzenia,
Próbując odnaleźć siebie wśród
obcych, nieznanym, których już nigdy nie spotkasz.

Wiem, że czytasz ten wiersz
W oślepiającym blasku
Rzucającym cię na młodość
Zblazowaną, apatyczną, bezsilną,
Od której młodzi odcinają się
Zbyt wcześnie.

Wiem, że czytasz ten wiersz
Z trudem, słabnącym wzrokiem, przez tęgie szkła powiększające,
Poszukując wciąż nowych znaczeń wśród tych, które już odczytałeś,
Przedzierając się przez te same litery,
Bo dla Ciebie każda z nich jest bezcenna.

Wiem, że czytasz ten wiersz,
Krzążając się przy kuchence, podgrzewając porcję mleka, na ramieniu próbując utulić
szlochające dziecko,
W spracowaną dłoń chwytną książkę,
Ponieważ życie jest zbyt krótkie – Ty – zbyt spragniona.

Wiem, że wiersz, który czytasz,
Napisano w obcym dla Ciebie języku,
Zgadujesz niektóre słowa,
Inne zaś nie pozwalają Ci
oderwać się, zapomnieć, przejść obojętnie,
A ja marzę, by poznać, które to.

Wiem, że czytasz ten wiersz,
Wyglądając jakiegoś znaku,
Rozdarty między frustracją a nadzieją,
Że wreszcie odmówisz tego,
Do czego po raz kolejny wracasz
rutynowo, mimowolnie, machinalnie.

Wiem, że czytasz ten wiersz,
Bo zwyczajnie nic innego
Już Ci nie zostało do czytania
Tam, gdzie jesteś, taki jaki jesteś, taka jaką jesteś
Ze zdjętą maską. Prawdziwy. Prawdziwa.

autor: Adrienne Rich
przekład: Oktawia Sokalska